BR.0012.3.13.2019

**Protokół nr 15/19**

z wyjazdowego posiedzenia Komisji ds. Społecznych
odbytego w Noclegowni dla Bezdomnych Mężczyzn w Chojnicach przy ul. Małe Osady 2a

oraz w Środowiskowym Domu Samopomocy w Chojnicach przy ul. Gdańskiej 18
w dniu 04 listopada 2019r. w godz. 1000 – 1200

**Członkowie Komisji obecni na posiedzeniu:**

1. Andrzej Plata - przewodniczący
2. Janina Kłosowska
3. Zdzisław Januszewski
4. Bogumiła Gierszewska-Dorawa
5. Agnieszka Lewińska
6. Iwona Skocka

**członkowie nieobecni:**

1. Renata Dąbrowska - usprawiedliwiona

**Komisja liczy 7 członków – obecnych było 6 członków, 1 nieobecny, po stwierdzeniu quorum Komisja jest władna do podejmowania prawomocnych wniosków i opinii.**

**spoza komisji w posiedzeniu uczestniczyli:**

1. Elżbieta Szczepańska - dyrektor Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej
2. Stanisław Stolp - kierownik Noclegowni dla Bezdomnych Mężczyzn
3. Piotr Jachimowski - kierownik Środowiskowego Domu Samopomocy

Członkowie Komisji rozpoczęli wyjazdowe posiedzenie od wizytacji Noclegowni dla Bezdomnych Mężczyzn, następnie udali się do Środowiskowego Domu Samopomocy, gdzie dokonali oględzin placówki.

Po oględzinach Przewodniczący Komisji ds. Społecznych Pan Andrzej Plata powitał członków Komisji, Panią dyrektor, Panów kierowników i przedstawił porządek posiedzenia:

1. Zapoznanie z działalnością Noclegowni dla Bezdomnych Mężczyzn w Chojnicach.
2. Zapoznanie z działalnością Środowiskowego Domu Samopomocy w Chojnicach,

do którego nie wniesiono uwag.

**Ad. 1**

**Przewodniczący Andrzej Plata** – proszę Państwa, jak układaliśmy plan pracy naszej Komisji to zaznaczyłem, że chcę koniecznie wizytować Noclegownię dla Bezdomnych Mężczyzn w Chojnicach w listopadzie, aby zobaczyć jak są przygotowani do okresu zimowego, bo nie muszę przypominać, że ten okres jest najbardziej newralgiczny i trudny
w tej pracy.

Bardzo proszę, oddaję głos Pani dyrektor Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej.

* **Dyrektor Elżbieta Szczepańska** – witam wszystkich bardzo serdecznie. Jeżeli chodzi
o Noclegownię, to najbliżej przedstawi to kierownik Noclegowni, który na co dzień pracuje z naszymi podopiecznymi. To są specyficzne osoby, my z nimi współpracujemy, my ich nawet, można powiedzieć, prosimy aby się zmieniły, żeby one spojrzały inaczej na swoje życie, pokazujemy im drogę, że faktycznie mogą żyć inaczej. Ale ta praca, proszę Państwa, naprawdę jest mozolna. Są takie osoby, z którymi praca przynosi efekty
i bardzo się z tego cieszymy. Mamy kilka takich osób, które były w Noclegowni, które były już prawie, można powiedzieć, na dnie, a wyszły z tego. Teraz mają swoje własne świadczenia, swoje emerytury. I też dzięki wspólnym dążeniom naszym – komisji, kierownika i pracowników socjalnych, otrzymały mieszkania z zasobów Urzędu Miasta
i już się usamodzielniły i prowadzą takie godne życie w abstynencji. I to jest chyba takim największym sukcesem, z czego my się bardzo cieszymy. Aczkolwiek ta praca z tymi osobami jest bardzo ciężka. Te osoby bezdomne często przychodzą do nas pod wpływem alkoholu, przychodzą też do Burmistrza, do Straży Miejskiej. Więc my, wspólnymi siłami, staramy się zrobić tak, żeby te osoby w pierwszej kolejności skierować na leczenie, na detoks. Te osoby, jak jest zima, to chodzą na ten detoks chętniej i częściej, bo wiedzą, że to jest dla nich pewne zagrożenie. Po tym detoksie staramy się dla nich znaleźć ośrodki do dalszego leczenia. Jest tak, że część osób po detoksie prowadzi dalszą terapię, a część osób niestety po detoksie dostaje pierwsze pieniądze i ta cała ich praca, i nasza, idzie na marne, bo przy pierwszej lepszej okazji…

**Przewodniczący Andrzej Plata** – a ta detoksykacja, gdzie jest?

* **Dyrektor Elżbieta Szczepańska** – w Człuchowie i pod Złotowem. Ale na detoks też się czeka. To nie jest tak, że my sobie zadzwonimy i od razu Państwo macie. Więc, kiedy taka osoba przychodzi do nas i prosi, żebyśmy go zawieźli, to on najczęściej jest pod wpływem alkoholu i wtedy nas nie przyjmą. Ta osoba i tak będzie odwieziona
z powrotem. Druga sprawa, to jest też to, że musi być odpowiednie miejsce. Bo nie zawsze to miejsce jest.

Tak że ta praca, z tym środowiskiem, jest naprawdę trudna. Mamy szczególnie takich naszych kilku podopiecznych, którzy powiem, że dają nam czasami troszeczkę w kość i to bywa różnie.

Naszym marzeniem jest to, żeby naprawdę te osoby, które mają ten problem alkoholowy, bo to jest największy ich problem, bo gdyby nie alkohol, to prawdopodobnie te osoby normalnie by funkcjonowały w swoich rodzinach, miałyby swój dom, żeby się usamodzielniły.

**Przewodniczący Andrzej Plata** – ja mam pytanie do Pana kierownika, bo Pan zdaje sobie
z tego sprawę, że największym problemem jest alkohol. Ale czy spotykacie się też z innymi środkami psychoaktywnymi?

* **Kierownik Stanisław Stolp** – zacznę może od tego, żeby podziękować tutaj Radzie Miejskiej za kolejne mieszkanie z zasobów miejskich, które otrzymał nasz podopieczny, bo jest światełko w tunelu. Jak oni widzą, że detoks jeden, drugi, trzeci pomógł, podejmują pracę, spłacają w końcu alimenty, które są ogromne w tej chwili. A nawet jeśli zarabiają pieniądze w granicach tysiąca złotych i potrafią z tego połowę oddać na alimenty i jest jakiś efekt pracy z tymi ludźmi, to naprawdę warto im pomóc. Bardzo proszę co roku o jedno mieszkanie z zasobów miejskich, mamy kolejnego podopiecznego, który by się kwalifikował, ma pracę stałą i utrzymałby się bez żadnego problemu. Nie pije alkoholu od wielu, wielu lat, więc tak jakby prośba z mojej strony. Bo co roku na pewno jedną osobę możemy wyłonić, której warto by było pomóc, żeby były jakieś efekty naszej dalszej pracy.

Jeśli chodzi o inne substancje, rzadko nam się to zdarza. Jak trafia nam jakikolwiek podopieczny nie po alkoholu, tylko po narkotykach, to jest najczęściej po jakichś wielu już detoksach, wielu leczeniach. On już jest zagubiony, on ma już problemy z własnym zdrowiem, bo już dochodzą różne inne schorzenia, inne choroby, które spowodowało długoletnie branie narkotyków. W sumie 99% osób u nas przebywających, to są osoby uzależnione. Mam kolegów za Odrą, w zachodniej Europie, którzy prowadzą podobne placówki i sobie rozmawiamy. U nich jest odwrotnie, u nich alkoholików jest znacznie mniej, a większość osób bezdomnych, to są osoby po narkotykach, już z różnymi chorobami typu HIV, AIDS i to jest dla nich ogromny problem. W takiej noclegowni dla bezdomnych, np. w Niemczech można pić piwo z puszki. Tam siedzi sobie bezdomny, ogląda telewizję i pije piwo puszkowe, co u nas jest nie do pomyślenia, mamy problem
z alkoholem ogromny. No i to jest właściwie jedyna sytuacja, która nas determinuje, bo przez alkohol dochodzi do degradacji wszystkiego po kolei – pracy, rodziny. W sumie dochodzi do tego, że biedna żona, z trójką dzieci… Okazuje się, że pijany tata potrafi nawet rozbić skarbonkę dziecku, wziąć ostatnie pieniądze, żeby wypić piwo, no to wiadomo, że nie może być sytuacji, żeby taki mężczyzna przebywał dalej w tej rodzinie.
I po wielu latach jakby próśb i starania się o ten związek, to się nie udaje i zostaje facet
z niczym. Najczęściej zostaje z niczym i dalej jest ta destrukcja w postaci picia alkoholu. To jest ogromny problem, bo się organizm wyniszcza i często my takiego człowieka dosłownie zbieramy z ulicy. I to jest taki ostatni sygnał, żeby dać mu jeszcze jedną szansę, żeby w ogóle przeżył.

Tu wcześniej Pani dyrektor mówiła o tej naszej pracy z tą grupą ludzi. My mamy środowisko, gdzie mamy osoby, które po jednym detoksie, po dwóch, wróciły do społeczeństwa. Nie piją przez naście lat, zachowują się w sposób taki, że wracają nam do społeczeństwa. Ale są osoby po wielu detoksach, po kilkunastu próbach, po poważnych chorobach typu gruźlica, gdzie też te osoby wysyłamy do Starogardu Gdańskiego, leczymy je farmakologicznie, szpitalnie przez długi okres, to jest nawet do półtora roku, dwóch lat leczenia, tak że problem jest ogromny. I też jest sytuacja taka z naszymi podopiecznymi, że oni muszą chcieć, nie możemy ich zmusić. Detoks pod paroma warunkami może być jakby przymusowy, taka terapia musi się odbyć, czy leczenie detoksykacyjne, ale to jest ogromny problem. Najczęściej muszą się sami na to zgodzić. Latem jest to jeszcze na tyle okej, że oni sami wiedzą, czy chcą się napić, czy nie chcą się napić, czy tej pomocy im udzielimy, czy nie. Oni sami potrafią nie przyjść jak są po alkoholu, gdyż są warunki na dworze takie a nie inne. Mogą się przespać gdzie chcą, bo taki typ włóczęgi, czy osoby, która jakby bez dachu nad głową, sobie dobrze radzi
w okresie wiosenno-letnim. Ale jest kłopot w listopadzie. Grudzień, styczeń, to są miesiące takie newralgiczne, gdzie trzeba wszystkim pomóc, gdzie mamy i monity
z Urzędu Wojewódzkiego, że nawet mamy przymykać oko… Nie dosłownie, ale mamy po prostu zobaczyć, czy sprawdzić tą osobę, która u nas się pojawi i jest pod wpływem alkoholu, a są temperatury bardzo ujemne, poniżej nawet dwudziestu stopni w nocy, żeby jednak tych osób nie odsyłać, nawet te osoby powinny uzyskać pomoc, mimo że to nie jest do końca zgodne z tym, co myśmy sobie ustalili wcześniej i na co nasze państwo polskie pozwala, ale trzeba tym osobom pomóc, gdyż zachodzi niebezpieczeństwo utraty życia i zamarznięcia. Średnia noclegowa jest te 12 osób, bo przygotowaliśmy tyle łóżek, tyle miejsc. Nas jest 6,8,9 osób latem. O wiele łatwiej, bo jedni nie chcą być z nami, jedni mają prace dorywcze, pracują w Polsce, w Europie, wyjeżdżają do różnych zajęć. A zimą, jak w takiej „melinie”, przepraszam, że tak mówię, woda w wiadrze zamarznie, to oni sami się przestraszą i do nas wtedy coraz częściej, coraz więcej przybywają. Jedni chcą tej pomocy, inni nam się z tym alkoholem kamuflują, musimy to wyłapywać i na ten detoks, czy terapię później kierować. Oni mają pewne obowiązki, oczywiście nie przyjmujemy po alkoholu i tego bardzo pilnujemy, żeby nie psuć atmosfery w placówce i żeby czuli się wszyscy traktowani równo, bo jeśli ja nie piję, dlaczego inny pije, to przymykamy na to oczy, na to absolutnie nie pozwalamy. W związku z powyższym mamy tych osób nawet do dwudziestu kilku zimą, mówię o miesiącu styczniu, przede wszystkim styczniu, styczeń jest najgorszy. Średnia roczna w Noclegowni, to jest około 12 osób i tego się pilnujemy. Mam takie sprawozdanie zredagowane za cały 2018 rok. Tego nie ma dużo, mogę to odczytać. To jest ilość osób w danym miesiącu: styczeń – 14, luty – 15, marzec – 14, kwiecień – 12, maj – 9, czerwiec – 9, lipiec – 9 , sierpień – 10, wrzesień – 11, październik – 12, listopad – 12, grudzień – 12 *(załącznik Nr 1 do protokołu).*

To jest taki naprawdę rewelacyjny wynik, bo najczęściej jest tego więcej. Mamy też osoby, które wielokrotnie do nas trafiają, bo to nie jest tylko problem samej osoby, która do nas trafia, ale są osoby, które potrzebują pomocy wielokrotnie. Te osoby oczekują od nas pomocy, my im tą pomoc dajemy i za chwilę jest od nowa picie, i jest od nowa problem. Mamy z nimi cały rok kłopot, aż kogoś znowu uda nam się umieścić, albo też są sytuacje, że nie każdy dożyje trzeźwości.

W jednym roku, w roku 2018 udzieliliśmy 338 pomocy doraźnych, to wychodziłaby prawie jedna dziennie. Tak się wydaje dużo w skali roku, ale to są pojedyncze osoby,
a nie że tylu osobom myśmy udzielili tej pomocy w ciągu roku. To są udzielone pomoce doraźne 32 osobom, osobom nawet niezamieszkałym w Chojnicach, ale czasowo znajdującym się na terenie miasta. Nie możemy im odmówić pomocy, chociaż takiej weekendowej, bo jest zima i trzeba każdemu pomóc, potem, po takim weekendzie,
z OPS-em się skontaktować i zapytać o tą osobę – z jakiego on jest miejsca, jak mu pomóc, skąd on jest, taki wywiad przeprowadzić telefoniczny. I takich sytuacji mieliśmy 338 w ciągu roku, 32 osobom udzieliliśmy takiej pomocy. Tak że ta praca naprawdę jest ciężka, a w innych sytuacjach, jak na przykład czy MOPS, czy Środowiskowy Dom Samopomocy, to jest tak że pracuje zespół ludzi od rana do popołudnia i wtedy zamykają placówkę. To jest logiczne, bo taki jest charakter tej pracy. No, w moim przypadku jest odwrotnie, my otwieramy o godz.1700 i jesteśmy z nimi cały czas, aż do późnych godzin nocnych. Od 31 grudnia 2020 r. praca z takimi osobami w schroniskach, noclegowniach
i ogrzewalniach będzie ujednolicona. W związku z powyższym musimy mieć odpowiednią ilość toalet, łazienek, umywalek, sypialń, mamy tą standaryzację odgórnie narzuconą przez Ministra Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej. My te kryteria spełniamy już prawie w 100%, bo tak naprawdę brakują nam niuanse. Na dniach zrobimy, w tym roku jeszcze, dla podopiecznych tą pralnio-suszarnię. Na pewno brakuje nam dwóch umywalek, ale to naprawdę nie jest kłopot dwie umywalki zamontować, niewielki koszt, nie jest to dla nas problem.

I też system pracy się zmieni, gdyż pracownicy Noclegowni będą pracowali od 1 stycznia 2021, to jest za rok i dwa miesiące, w takim systemie, że praca będzie wyglądała… I to jest w sumie dobre dla nas, dla wszystkich, żeby nie dochodziło do żadnych rzeczy typu bójki, jakichś nieporozumień między nimi. W związku z powyższym dzielimy rok kalendarzowy na dwie części. Okres zimowy, od października do końca marca, polega na tym, że Noclegownię otwieramy o godz. 1800 i bezdomni przebywają bez przerwy do 800, czternastogodzinny dyżur. I my jesteśmy z nimi od momentu jak oni wejdą, alkomatem sprawdzimy poziom alkoholu w ich organizmie, bo to jest warunek, żeby zostali wpuszczeni do placówki i o 800 razem z nimi z tej placówki wychodzimy, żeby oni byli cały czas pod opieką. A w okresie letnim to jest od 1 kwietnia do 30 września pracujemy
z nimi dwanaście godzin od godz. 1900 do 700. I tak będzie funkcjonowała placówka od
1 stycznia 2021.Te standardy, które są, mam tutaj w wersji papierowej przygotowane, można sobie to przejrzeć (*załącznik nr 2 do protokołu*).

**Przewodniczący Andrzej Plata** – a jak wygląda sytuacja, jeżeli chodzi o wyżywienie, bo tam była mowa też o ciepłych posiłkach? Oni mają ten jeden posiłek z kościoła i potem macie jeszcze jakieś posiłki u siebie?

* **Kierownik Stanisław Stolp** – tak, nasz MOPS finansuje te posiłki. Polega to na tym, że osoby podopieczne dostają ciepłą zupę z wkładką od poniedziałku do piątku, na sobotę
i niedzielę otrzymują suchy prowiant. To jest ich obiad. Tam jest kawałek mięsa, do tego jest pieczywo i jest jeszcze ciepła zupa. Oni jak chcą zjedzą na miejscu, a jak ktoś pracuje, to jeden kolega pomaga drugiemu, jest odłożona w słoiku, przynosi mu tą zupę na miejsce i sobie podgrzewa. Jeśli chodzi o posiłki inne – śniadania, kolacje, oni robią sobie we własnym zakresie. Jak ktoś lubi zjeść na zimno, zje kanapki, a jak ktoś chce zrobić sobie coś na ciepło, to nie ma żadnego problemu, mamy nawet kuchenki elektryczne, oni sobie te obiady podgrzeją, mogą sobie zjeść. Jeśli widzimy, że sytuacja jest taka, bywa, rzadko bywa, że oni są bez jakichkolwiek środków do życia, nie wypracowali żadnych składek ZUS, bo nigdy nie pracowali, teraz są starsi nie mają nic, to mamy zasiłki. Nikt nam
z głodu nie umrze. Mamy zasiłki celowe, okresowe i te zasiłki oni otrzymują w ramach swoich możliwości i w ramach wywiadu, który z nimi przeprowadzimy. Wiemy na ile trzeba im pomóc. Jeśli jest osoba, co do której mamy wątpliwości, czy te pieniądze przeznaczy na jedzenie, czy nie przeznaczy ich na alkohol, to też wyznaczamy kryteria
w sensie sklepu, gdzie taka osoba może skorzystać z zakupów. I to mają być zakupy spożywcze a nie…

**Przewodniczący Andrzej Plata** – czy macie coś takiego jak stawka dzienna?

* **Kierownik Stanisław Stolp** – to znaczy, dla nas to jest dobrze, że nie mamy, bo Noclegownie dla Bezdomnych i Ogrzewalnie nie mają możliwości w tej chwili pobierać kosztów pobytu innych osób z zewnątrz, z ościennych gmin. Dla nas jest bardzo korzystne, bo jeśli mamy osoby swoje i mamy limity, jak widzicie, 12 osób, a my to zawsze mamy przekroczone, to nie chcemy mieć osób trzecich, bo te pieniądze, które spłyną, to jest kwota, mniej więcej, w Polsce w granicach 25 zł – 30 zł dziennie. Od 700 zł do 900 zł bierze placówka za utrzymanie osoby nie ze swojego terenu. Tak na przykład pracuje pastor Kościoła Zielonoświątkowego w Wielu, który prowadzi noclegownię, czy schronisko dla bezdomnych, z którym też współpracujemy. On ma w tej chwili około 70 osób i on finansuje pobyt tych swoich pensjonariuszy właśnie z gmin, z których się oni wywodzą, gdzie mieli ostatni stały meldunek. W związku z powyższym trochę to inaczej pracuje, na zasadach non profit, a my mamy jednak noclegownię miejską i mamy inne finansowanie.
* **Dyrektor Elżbieta Szczepańska** – ja sobie zrobiłam taką analizę i taka stawka dzienna
u nas wychodzi około 33 zł. To jest stawka dzienna za pobyt danej osoby w Noclegowni. Aczkolwiek, tak jak Pan kierownik tutaj mówi, my za pobyt w Noclegowni, nasi podopieczni, nie płacą, z uwagi na to, że ustawa całkowicie zwalnia ich z odpłatności. Dopiero odpłatność się ustala za pobyt w Schroniskach i w Schroniskach dla osób
z usługami opiekuńczymi.

**Przewodniczący Andrzej Plata** – dobrze. Panie Kierowniku, jeszcze mi Pan powie, ilu
z podopiecznych, którzy teraz przebywają u was pracuje zawodowo?

* **Kierownik Stanisław Stolp** – ilościowo, w tej chwili z głowy nie powiem. Mamy 15 osób na miejscu, ale na pewno pracują osoby, które mają swój stały dochód, jakieś trzy. To znaczy procentowo w granicach 15% - 20%. Część osób by pracowało, ale choroba alkoholowa ich wyniszczyła, część osób, mimo że chce pracować nie ma takich możliwości. Mają prace dorywcze, ale stałej pracy na etacie praktycznie nie ma nikt, bo większość osób, które są, to są osoby niedołężne, albo są schorowane.

**Przewodniczący Andrzej Plata** – ja mam jeszcze takie pytanie. Bo wiadomo problem alkoholowy, choroba, mówimy tutaj cały czas o leczeniu, a czy współpracujecie w formie zapobiegania? Jest Ośrodek Profilaktyki Rodzinnej w Chojnicach, czy współpracujecie z tym miejscem?

* **Kierownik Stanisław Stolp** – tak.

**Przewodniczący Andrzej Plata** – tak, a jak to wygląda?

* **Kierownik Stanisław Stolp** – nasi podopieczni chodzą na terapię dzienną. Mają swój grafik i mają swoje karty, z których mi się wykazują, że uczestniczą. Chodzą na terapię do Opusu na Gdańską.
* **Dyrektor Elżbieta Szczepańska** – to jest dobrowolna terapia. Więc są dwa ośrodki – Ośrodek na ul. Strzeleckiej i Opus. Więc my tym uczestnikom nie możemy narzucać, do którego mają chodzić. Wybór jest dobrowolny.

**Przewodniczący Andrzej Plata** – ale nie, ja teraz właśnie się pytałem o profilaktykę tylko. Bo jeśli chodzi o działania, które polegają na terapii, to nasz Ośrodek Profilaktyki Rodzinnej nie powinien się tym zajmować. Ale chodzi mi o takie działania profilaktyczne, nie wiem, tutaj współpraca z nimi…

* **Kierownik Stanisław Stolp** – to znaczy mamy możliwość tylko prowadzić do tego, żeby ich wyleczyć, czy podleczyć z choroby alkoholowej. I jeśli oni w tym trwają, my ich
w tym wspieramy, pomagamy im się usamodzielnić, podjąć pracę przez osoby, które mają taką możliwość, to tak. Ale jeśli chodzi o jakieś inne środki wsparcia, z których oni by korzystali, to nie ma.

**Przewodniczący Andrzej Plata** – dobrze, dziękuję.

* **Dyrektor Elżbieta Szczepańska** – ja jeszcze dodam, że faktycznie robimy tą profilaktykę. Odbywają się rozmowy tutaj w noclegowni, ale druga taka profilaktyka jest prowadzona przez pracownika socjalnego w Miejskim Ośrodku Pomocy Społecznej, który przekazuje cały wachlarz możliwości, gdzie dana osoba może skorzystać.

**Przewodniczący Andrzej Plata** – czy ktoś z Państwa ma jeszcze jakieś pytania do Pana kierownika? Nie ma, to dziękuje Panu bardzo.

**Ad. 2**

**Przewodniczący Andrzej Plata** – przechodzimy do punktu drugiego, czyli zapoznanie się
z działalnością Środowiskowego Domu Samopomocy w Chojnicach. Bardzo proszę Pana kierownika – Piotra Jachimowskiego.

* **Kierownik Piotr Jachimowski** – dzień dobry. Może tytułem wstępu powiem czym się zajmujemy. Środowiskowy Dom Samopomocy w Chojnicach jest ośrodkiem wsparcia dziennego dla osób przewlekle psychicznie chorych, to jest dom typu A. Bo prowadzimy dom typu A i B – dla osób z niepełnosprawnością intelektualną, dawna nazwa to upośledzonych umysłowo. Dom działa 5 dni w tygodniu od poniedziałku do piątku,
w godzinach od 730 do 1530 i świadczy usługi dla 38 uczestników, z czego 16 osób to są osoby przewlekle chore psychicznie i 22 osoby niepełnosprawne intelektualnie. Dodatkowo prowadzimy też zajęcia klubowe dla przyszłych lub byłych uczestników i raz w tygodniu przyjmujemy 2 osoby obecnie. Czyli niekiedy znajduje się u nas tutaj
w ośrodku 40 osób. Mówiąc dalej o liczbach, w budynku do nas przylegającym – w Domu Dziennego Pobytu mamy Klub Samopomocy, który również jakby należy tutaj do naszego ośrodka. I tam przebywa 8 osób. Są to osoby chore na chorobę Alzheimera, albo inne choroby neurodegeneracyjne związane ze starością, z pamięcią, z funkcjonowaniem, z niepełnosprawnością. Warunkiem pobytu w naszej placówce jest orzeczenie
o niepełnosprawności. Dodatkowo trzeba wykazać zaburzenie psychiczne lub niepełnosprawność intelektualną.
* **Dyrektor Elżbieta Szczepańska** – wydane przez PCPR, bo tam musi być wpis taki, że te osoby kwalifikują się do ośrodków wsparcia. Jeżeli jest na nie, to my takiej osoby nie możemy przyjąć tutaj.
* **Kierownik Piotr Jachimowski** – to nie jest tak do końca łatwo też się do nas dostać.
* **Dyrektor Elżbieta Szczepańska** – osoba, która ma orzeczenie o znacznym stopniu niepełnosprawności i całkowitej niezdolności do samoobsługi wydane przez ZUS, to niestety i tak musi być ponownie skierowana na komisję PCPR-u. I komisja PCPR-u orzeka, czy się kwalifikuje, czy nie. Z wpisem na nie to i tak nie będzie osoba tutaj przyjęta.
* **Kierownik Piotr Jachimowski** – jeżeli chodzi o ten Klub Samopomocy, chciałem troszkę więcej powiedzieć. Tam jest zatrudniony jeden terapeuta i prowadzone są zajęcia w formie terapii zajęciowej, różnego rodzaju treningów, również objęci są uczestnicy pracą psychologa, czyli prowadzone są też treningi obniżające napięcie, relaksacje lub takie, które są odpowiedzią na to, co dzieje się na co dzień. Czyli jest ta interwencja psychologiczna, dlatego że u nas pracuje psycholog na pełnym etacie od dwóch lat. Przedtem nieco inaczej to wyglądało.

Jeżeli chodzi o ten nasz Środowiskowy Dom Samopomocy, to tutaj realizujemy zadania
z zakresu pomocy społecznej. Jakie są to zadania? Podtrzymywanie i rozwijanie umiejętności uczestników niezbędne do samodzielnego życia, pomoc w przezwyciężeniu trudnych sytuacji życiowych, w rozwiązywaniu codziennych problemów osób niepełnosprawnych, udzielanie wsparcia oraz zapewnienie pomocy w dostępie do opieki psychiatrycznej oraz w kształceniu umiejętności aktywnego udziału we własnym leczeniu, integracja uczestników ze środowiskiem poprzez ich aktywizację w życiu kulturalnym
i społecznym miasta, nauczanie zaradności życiowej, umiejętności współżycia w grupie, w społeczeństwie, przygotowanie do korzystania z różnych form kultury, spędzania czasu wolnego, jak również rozwój sprawności ruchowej i manualnej.

Praca odbywa się tutaj w formie treningów i w formie terapii zajęciowej. Na cele terapii zajęciowej działa u nas dziewięć pracowni, z czego jedna jest w formie okresowej – jest to pracownia ogrodnicza, czyli w czasie kiedy może funkcjonować jest nasadzanie kwiatów, mamy własny ogród, próbujemy tutaj pracować właśnie z ziemią, z roślinami. Jeżeli chodzi o pozostałe pracownie, to jest to pracownia komputerowa, pracownia witrażu, pracownia stolarska, pracownia kulinarna – tzw. kuchenka terapeutyczna, mamy pracownię krawiecko-rękodzielniczą, pracownię plastyczną, pracownię edukacyjną
i nowo utworzoną pracownię dla osób niewidomych. Jeżeli chodzi z kolei o treningi, to treningi odbywają się systematycznie, jest to trening umiejętności interpersonalnych
i rozwiązywania problemów, trening funkcjonowania w życiu codziennym, trening higieny i dbałości o wygląd zewnętrzny, trening kulinarny i trening umiejętności praktycznych. Prowadzimy oprócz tego trening gospodarowania własnymi środkami finansowymi, czyli tak zwany trening budżetowy. Pomagamy przezwyciężać trudności finansowe, niekiedy również jakieś dziwne zaległości komornicze pojawiające się, dlatego że te osoby albo czasami są wykorzystywane przez innych do tego, żeby się właśnie zadłużyć, albo same świadomie się zadłużają lub nieświadomie. Trening umiejętności spędzania czasu wolnego. Oprócz tego prowadzimy też zajęcia poobiednie w formie różnych gier, zabaw, nauki, muzykoterapii, filmoterapii. Do tego wszystkiego pojawia się też reedukacja logopedyczna i dużo spotkań na łonie przyrody, czyli spacery, rowery, kręgle, basen, wycieczki.

Finansowani jesteśmy ze struktur państwowych i tutaj pieniądze, w zależności od ilości uczestników, spływają do nas co miesiąc. Wygląda to w ten sposób, że przelicza się kryterium dochodowe w wysokości 701 zł obecnie, przelicznik jest 250%, czyli wychodzi, że na jednego uczestnika miesięcznie otrzymujemy 1.752,50 zł. Przeliczamy to razy trzydziestu ośmiu uczestników, wychodzi nam przez dwanaście miesięcy kwota niespełna 800 tys. zł. To jest finansowanie tego ośrodka. Jeżeli chodzi natomiast o Klub Samopomocy, dostajemy 80% razy kryterium dochodowe, czyli 701 zł razy 80%, co daje 560,80 zł na osobę. Tu nieco mniej, powiem dlaczego tak to wygląda. Dlatego, że my płacimy czynsze za użytkowane lokale. Dodatkowo uzyskujemy też pieniądze z programu „Za Życiem” i tutaj jest dodatkowe 30% finansowania. W 2019 roku objętych było jedenaście osób, na tą chwilę zgłosiliśmy trzynaście osób, a już w tej chwili spełnia wymóg czternaście. Chodzi o tak zwane sprzężenia, czyli niepełnosprawność w stopniu znacznym i dodatkowo występujące schorzenie, może być somatyczne. Staje się na komisji orzekającej, otrzymuje się takie orzeczenie i dla nas to jest podstawa żeby starać się o większe pieniądze. Po otrzymaniu tych 30% więcej utworzyliśmy właśnie dodatkową pracownię dla osób niewidomych. Ona jest tak naprawdę z tego finansowana. I też udało nam się zatrudnić kolejną osobę.

Jeżeli chodzi o zatrudnienie w naszej placówce, to mamy na umowę o pracę przyjęte jedenaście osób, łącznie z Klubem Samopomocy, jest to: kierownik, psycholog, pracownik socjalny, terapeuci lub instruktorzy terapii zajęciowej. Do tego mamy podpisane umowy o świadczenie usług – mówimy tu o opiece pielęgniarskiej i o opiece psychiatrycznej. Opieka pielęgniarska jest codzienna, chodzi o wydawanie leków psychiatrycznych – żeby je wydać trzeba mieć odpowiednie uprawnienia. To są niekiedy naprawdę bardzo ciężkie leki, tutaj nie można się pomylić, tutaj trzeba mieć pełne kwalifikacje. Jeżeli chodzi o opiekę psychiatryczną, mamy podpisaną umowę z lekarzem. Taka opieka realizowana jest dwa razy w miesiącu i tutaj mamy układ koleżeński z Panią dyrektor, dlatego że Pan doktor przyjmuje również osoby, które zwracają się o pomoc do Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej i w tym momencie oni tutaj przychodzą i taka pomoc jest im udzielana. Dodatkowo mamy też trzech pracowników na umowę zlecenie. Jeden to jest terapeuta zajęciowy – 30 godzin, pracownik gospodarczy – w ramach potrzeb, do 40 godzin w miesiącu, i kierowca, który świadczy usługi typowo w ramach potrzeb na zastępstwo…

* **Dyrektor Elżbieta Szczepańska** – z chwilą kiedy nie może nasz kierowca, bo ma urlop, albo wyjeżdża w ramach zlecenia z Ośrodka Pomocy Społecznej, to w tym momencie świadczenie usług transportowych przez Środowiskowy Dom Samopomocy i Dom Dziennego Pobytu musi być zapewnione przez dodatkową osobę jako kierowcę.
* **Kierownik Piotr Jachimowski** – mamy bus dziewięcioosobowy, obecnie dwuletni, przystosowany do przewozu osób, do wózków inwalidzkich, z atestami. Na tą chwilę
z samego Środowiskowego Domu Samopomocy korzystają trzy osoby, jeżeli chodzi
o dowóz i odwiezienie. Oprócz tego korzystają osoby z Domu Dziennego Pobytu i Klubu Samopomocy, tak że tych kursów jest całkiem sporo, średnio cztery pełne busy potrafią jeździć.
* **Dyrektor Elżbieta Szczepańska** – jest zrobiony harmonogram wyjazdów i osoby, które korzystają, wiedzą o której godzinie muszą przyjść i o której godzinie są odwożone.
* **Radna Iwona Skocka** – ja mam pytanie odnośnie tego kryterium dochodowego – czy ono dużo się różniło w 2018 roku w stosunku do tego roku? Dużo podskoczyło to kryterium?
* **Kierownik Piotr Jachimowski** – to była kwota rzędu 634 zł. Ale należy też nadmienić, że zaczynając tu pracę 3 lata temu ten przelicznik procentowy… Rozporządzenie mówi
o dwustu pięćdziesięciu procentach…
* **Dyrektor Elżbieta Szczepańska** – do dwustu pięćdziesięciu procent.
* **Kierownik Piotr Jachimowski** – tak. Ale tak naprawdę doszło rok temu do tego, bo przedtem to było 220%, 230% i nagle pojawiło się to 250%. Czyli to jest pełne finansowanie. Teraz, jeżeli chodzi o nasz budżet, to wygląda to w ten sposób, że
w momencie kiedy kryterium dochodowe rośnie, rośnie również nasz budżet. Dopiero wtedy. Oprócz tego programu „Za Życiem” nie mamy innej możliwości jakby finansowania ośrodka. Tak że to działa wszystko jakby samoistnie. Jeżeli zwiększa się kryterium dochodowe, automatycznie zwiększają się pieniądze na prowadzenie ośrodka.

**Przewodniczący Andrzej Plata** – ale starczają te pieniądze?

* **Kierownik Piotr Jachimowski** – na tą chwilę wystarczają. Jesteśmy w trakcie, jak Państwo wiedzą, odłączenia ze struktur MOPS-u, będzie nam Pani dyrektor bardzo brakować, ale jesteśmy też w trakcie prac nad uchwałą…
* **Dyrektor Elżbieta Szczepańska** – on faktycznie będzie odłączony, ale dalej samo kierowanie tych uczestników do Środowiskowego Domu Samopomocy będzie odbywało się przez MOPS. Tutaj się nic nie zmieni. Zmieni się tylko to, że nie będzie tego nadzoru nad jednostką z mojej strony, tylko nadzór nad jednostką będzie miał bezpośrednio Burmistrz. Pozostałe części takie jak administracja, finansowanie, kadry pozostaną
w Ośrodku Pomocy Społecznej. Przygotowujemy właśnie uchwałę i chcemy żeby na tej sesji uchwalić, że Środowiskowy Dom będzie rozliczany przez Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej. Bo to musi być w formie uchwały.
* **Kierownik Piotr Jachimowski** – z czego Środowiskowy Dom będzie partycypował
w części kosztów obsługi administracyjno-finansowej.

**Przewodniczący Andrzej Plata** – dziękuję bardzo za rzeczowe, jasne i obszerne relacje
z pracy właśnie tych placówek. Czy ktoś z Państwa chciałby jeszcze zabrać głos?

* **Pan Stanisław Stolp** – chciałbym jeszcze dodać, że jesteśmy najmniej finansowaną placówką w Chojnicach, jeżeli chodzi o środki. Nasz budżet opiewa na 173 tys. zł, w tym są trzy etaty pracowników i pochodne tych etatów. Tak że naprawdę mamy bardzo małe pieniążki, żeby funkcjonować. Nie możemy na wiele liczyć, nawet mamy część rzeczy
z darów od mieszkańców, typu pościel, ręczniki, i z tego korzystamy. W związku z tym, jak teraz by się nam udało w tym roku poprosić was radnych i Burmistrza o to, żeby te środki były na remont tych naszych trzech pokoi, to nam to wystarczy. My jesteśmy
w stanie, mimo niewielkich jakby warunków lokalowych, poradzić sobie z naszymi bezdomnymi – zimą jest trudniej, latem jest dużo łatwiej. Jak będziemy mieli wyremontowane te izby, to te 12-15 osób zawsze znajdzie u nas schronienie. Budżet mamy taki, jaki mamy, te 170 tys. To jest bardzo niewiele na utrzymanie takiej placówki. Dziękuję.

**Przewodniczący Andrzej Plata** – dziękuję. Proszę Pani Janina Kłosowska.

* **Radna Janina Kłosowska** – ja chciałabym niejako wesprzeć Pana nadzorującego Dom Samotnego Mężczyzny. Nie mogę się oprzeć temu, że po prostu skromne warunki zrobiły na mnie ogromne wrażenie i myślę, że pomoc materialna i rzeczowa jest konieczna. Może to jest inna kategoria ludzi, którzy zamieszkują ten dom, niż tutaj pozostałe miejsca, które mieliśmy okazję odwiedzić, ale myślę, że dwie łazienki na piętrze, a nawet większe pomieszczenia, czy adaptacja innego budynku dla potrzeb tych właśnie ludzi bezdomnych nie byłyby przesadą, a wręcz bardzo potrzebne dla nich.

**Przewodniczący Andrzej Plata** – dziękuję. Proszę Pani Agnieszka Lewińska.

* **Radna Agnieszka Lewińska** – do Pana Piotra Jachimowskiego, a bardziej do Pani dyrektor. Wiemy, że jest trzydziestu ośmiu uczestników w tej chwili w Środowiskowym Domu, a miasto ma prawie 40 tys. mieszkańców. Rozumiem, że można przebywać bez ograniczenia czasowego. Jak ktoś raz trafi do placówki, może przebywać…
* **Kierownik Piotr Jachimowski** – decyzja jest przedłużana co roku. Początkowo trafia się na trzy miesiące, w tym czasie…
* **Radna Agnieszka Lewińska** – czy jest jakaś kolejka?
* **Kierownik Piotr Jachimowski** – jest osiemnaście osób oczekujących. Wspominałem już oprowadzając Państwa po ośrodku, że to nie jest tak, że te osoby, jak się miejsce zwalnia, są w stanie przyjść do nas. Niektóre jeszcze się uczą, a są już zapisane, niektórych osób stan zdrowia fizyczny już nie pozwala, albo chwilowo nie pozwala, niektóre przebywają przez kilka miesięcy w szpitalach psychiatrycznych. Tak że to nie jest tak, że te osiemnaście osób jest w takiej ciągłej potrzebie. My kierujemy się też przyjmowaniem tak zwanym interwencyjnym, wtedy kiedy osoba zostaje bez nadzoru, bez pomocy i taką osobę w pierwszej kolejności staramy się objąć działaniami, dlatego że w innych przypadkach mamy rozeznanie, że ta osoba jednak ma jakąś opiekę. Co nie zmienia faktu, że osiemnaście osób jest na liście osób oczekujących.
* **Radna Agnieszka Lewińska** – jeszcze Klub Samopomocy. Słyszeliśmy jakie są kryteria, żeby dostać się do Środowiskowego Domu. A do Klubu?
* **Kierownik Piotr Jachimowski** – w Klubie na tą chwilę oczekuje dwanaście osób na umieszczenie, a jeżeli chodzi o kryteria, to…
* **Dyrektor Elżbieta Szczepańska** – musi być choroba stwierdzona.
* **Kierownik Piotr Jachimowski** – tak. Choroba musi być stwierdzona przez neurologa. Musi być orzeczenie również o niepełnosprawności. Potrzeba pracy z ludźmi z chorobą Alzheimera jest na pewno w skali miasta duża. Do nas trafiają osoby, które są teoretycznie albo do śmierci, albo do czasu, kiedy nie są już w stanie funkcjonować – choroba tak postępuje, że nie są w stanie u nas przebywać samodzielnie. Tu już nie wchodzi w grę opieka pielęgniarska, tu osoby muszą...
* **Dyrektor Elżbieta Szczepańska** – powiedzmy, że nie mogą całkiem same, bo są doprowadzane, ale muszą…
* **Kierownik Piotr Jachimowski** – pomaga się w spożywaniu posiłków. Te osoby wymagają bardzo dużego nadzoru, one charakterystycznie funkcjonują. One wychodząc metr poza ośrodek nie wiedzą gdzie są. Te osoby bardzo często samowolnie próbują opuścić ośrodek. Tak że, jeżeli chodzi o pracę z ludźmi z tą chorobą, na pewno przydałby się ośrodek i podejrzewam, że gdyby był stworzony dla pięćdziesięciu osób, to by tam się też drzwi nie domykały.
* **Dyrektor Elżbieta Szczepańska** – można by było pomyśleć o utworzeniu drugiego Środowiskowego Domu Samopomocy, ale warunek jest taki, że miasto musi dać budynek. Tak samo jak było tutaj z uruchomieniem tego Środowiskowego Domu – miasto musiało wskazać budynek. Ten budynek mógł być do remontu, on był adaptowany, na to Urząd Wojewódzki przeznaczył środki i później daje na utrzymanie. To musi być adaptacja budynku, nie jest budynek budowany od podstaw.
* **Radna Agnieszka Lewińska** – dobrze pamiętam, osiem osób w tej chwili jest?
* **Kierownik Piotr Jachimowski** – osiem osób i więcej nie mogę. Chodzi o spełnienie też standardów. Nie jestem w stanie ze środków kolejnej osoby jakby zapewnić opieki, gdzie jedna na osiem osób to i tak jest naprawdę co robić, ale chodzi też o sposób finansowania. Gdyby finanse były równomierne, tak jak w Środowiskowym Domu Samopomocy, czyli ten przelicznik 250%, automatycznie znalazłyby się pieniądze na to, żeby zatrudnić kolejną osobę, żeby doposażyć ten Klub. Staramy się, żeby nic tam nie brakowało, staramy się o płynne zapewnienie opieki, ale nie zmienia to faktu, że choroba Alzheimera jest w Chojnicach i jest jej bardzo dużo.
* **Radna Agnieszka Lewińska** – jeszcze pytanie do Pani dyrektor – czy w tym budynku na Dworcowej przewiduje się utworzenie jakiejś takiej może grupy dla osób właśnie
z chorobą Alzheimera?
* **Dyrektor Elżbieta Szczepańska** – nie. To jest świetlica dla emerytów i rencistów jeszcze sprawnych, aktywnych, którzy chcą brać czynny udział w społeczeństwie. To jest jedna grupa osób, która będzie od godz. 800 do godz. 1500, a po godz. 1500 świetlica czynna będzie dla młodzieży, dzieci z rodzin wykluczonych społecznie. Przynajmniej przez pięć lat funkcjonowania tego projektu na pewno nie będzie mogło być to przekształcone, bo to jest warunek związany z projektem rewitalizacji.

**Przewodniczący Andrzej Plata** – z tego co się orientuję, to ta inwestycja jest realizowana ze środków…

* **Dyrektor Elżbieta Szczepańska** – Europejskiego Funduszu Społecznego.

**Przewodniczący Andrzej Plata** – ale też jeszcze samorządu.

* **Dyrektor Elżbieta Szczepańska** – nie. Z Europejskiego Funduszu Społecznego.

**Przewodniczący Andrzej Plata** – a kiedy ta placówka ma być oddana do użytku?

* **Dyrektor Elżbieta Szczepańska** – na dzień dzisiejszy budowa jest wstrzymana. Będzie ogłoszony przetarg i przewiduje się, że budynek będzie oddany w maju – czerwcu 2020 roku.

**Przewodniczący Andrzej Plata** – tam jest jeszcze dużo do zrobienia?

* **Dyrektor Elżbieta Szczepańska** – do zrobienia aż tak może dużo nie ma, pewnie na jakiś miesiąc jest tej pracy, są do położenia kafelki, ściany do pomalowania. Pewnie trochę dłużej potrwa procedura wyłonienia wykonawcy niż samych już prac wykończeniowych.

**Przewodniczący Andrzej Plata** – jeszcze odnośnie tej świetlicy. Pani mówi, że tam mają być też zajęcia dla młodzieży z rodzin wykluczonych społecznie. Kto to będzie prowadził?

* **Dyrektor Elżbieta Szczepańska** – terapeuci. Będą ogłoszone konkursy na stanowiska pracy.

**Przewodniczący Andrzej Plata** – ale MOPS będzie…

* **Dyrektor Elżbieta Szczepańska** – tak, MOPS będzie realizował i będzie zatrudniał. Na dzień dzisiejszy musieliśmy się wstrzymać. Mieliśmy już przygotowane wszystkie dokumenty, ale z uwagi na wstrzymanie prac nie możemy ogłaszać konkursów.

**Przewodniczący Andrzej Plata** – czy ktoś z Państwa ma jeszcze jakieś pytania? Jeżeli nie, myślę że możemy zakończyć nasze dzisiejsze posiedzenie. Dziękuję Panom kierownikom
i Pani dyrektor za przygotowanie dzisiejszego spotkania, za wyczerpujące informacje, obrazowe tłumaczenie waszej sytuacji oraz planów na przyszłość.

Zamykam posiedzenie Komisji ds. Społecznych.

|  |  |  |
| --- | --- | --- |
| **Protokół sporządziła** |  | **Przewodniczący**  |
|  |  | **Komisji ds. Społecznych** |
|  |  |  |
| ***Sylwia Szewe*** |  |  |
|  |  | ***Andrzej Plata*** |